

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

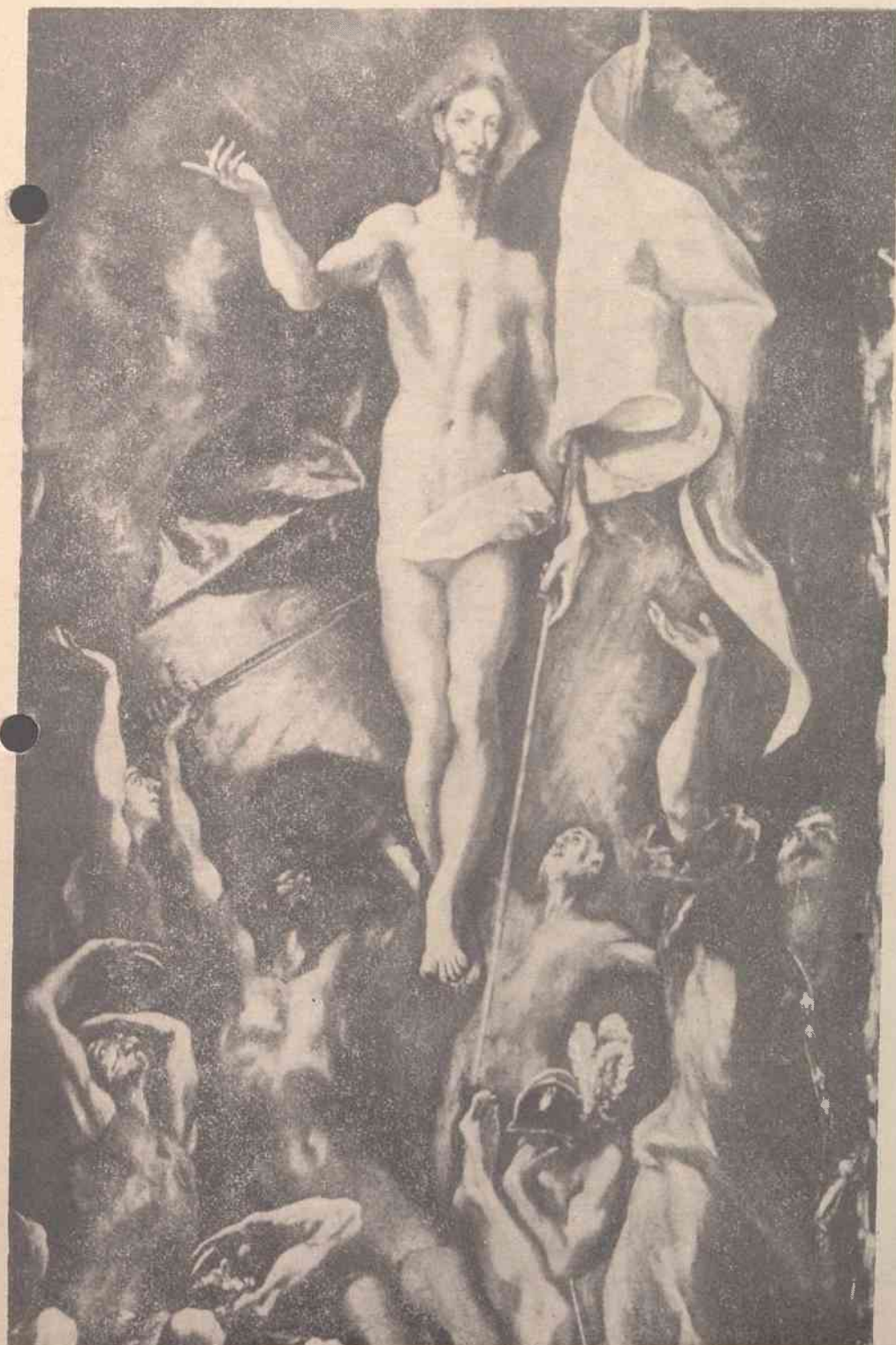
TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 13 (1265)

Niedziela 30 marca 1986 r.

Rok XXVIII



Ten, Który ma moc przywracać życie umarłym i zmartwychwstawać, obdarza lud swój trwaniem i życiem.

To w Nim mamy możliwość i prawo śpiewać jubileuszowe

Alleluja!



Łącząc się z całym wychodźstwem w obchodach pamiątki Jego zmartwychwstania życzymy Drogim Czytelnikom, by uczestniczyli w Jego zwycięstwie nad wszelkim złem i w chwalebnym zmartwychwstaniu.

Już dziś radujmy się wesołym Alleluja.

REDAKCJA



Jubileuszowe Zmartwychwstanie

„Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam wybranym uprzednio przez Boga na świadków.” (Dz 10, 40).

Drodzy Kapłani, Siostry Zakonne, Bracia i Siostry w Chrystusie Panu.

Człowiek z natury swojej jest świadkiem. Ziemia jest pełna świadectw. Ale jedno świadectwo jest najważniejsze. Jest nim świadectwo dawane Zmartwychwstaniu Chrystusa.

Świadectwo Zmartwychwstania rozpoczęło się blisko 2000 lat temu. Rozpoczęły je niewiasty, które w poranek Wielkanocy przyszły „obejrzeć grób” (Mt 28, 1).

Do dawania tego świadectwa wezwał je „Anioł Pański... — mówiąc do nich : ...wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. ...A idźcie szybko i powiedźcie Jego uczniom : Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie”. (Mt 28, 5 - 7).

Przez 40 dni Chrystus wychowywał Apostołów do dawania świadectwa o Jego Zmartwychwstaniu i o Jego obecności paschalnej. Tę pedagogię 40 dni zakończył Chrystus zapowiedzią : „A oto Ja jestem z wami, przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Była to zapowiedź radości paschalnej, którą przez „wszystkie dni” czerpać będą z obecności Chrystusa Jego świadkowie.

Bóg nas wybrał, abyśmy byli Jego świadkami tu we Francji. To jest nasze powołanie.

Co znaczy być świadkiem Zmartwychwstania Chrystusa. Aby być świadkiem Zmartwychwstania Chrystusa nie wystarczy wierzyć w to, że Chrystus po trzech dniach powstał z grobu i dokonała się w Nim Pascha, to jest Przejście, ze śmierci do życia i chwały. Chrystus bowiem chciał, abyśmy stawali się uczestnikami Jego Paschy, to znaczy Jego Paschę uczynić naszą Paschą.

Być świadkiem Zmartwychwstania Chrystusa, to znaczy, mocą Jego Paschy przechodzić codziennie z fałszu do prawdy, z grzechu do cnoty, ze śmierci do życia, aby ostatecznie przejść z ziemi do nieba.

Są trzy zasadnicze cechy świadka Zmartwychwstania :

- paschalne myślenie,
- paschalna praca nad sobą,
- paschalne oczekiwanie.

Paschalne myślenie :

Ze Zmartwychwstania Chrystusa promieniuje światło. To światło sprawia, że świadek Zmartwychwstania Chrystusa przechodzi z kategorii myślenia czysto ludzkiego i ziemskiego, na wyżyny kategorii paschalnego myślenia, które wznosi się ponad ziemią. Opiera się na prawdzie wyrażonej przez Chrystusa w przededniu Jego Paschy, do Piłata : „Królestwo moje nie jest z tego świata” (J 18, 36).

Świadkowie Chrystusa nie są politykami. Politycy bowiem chcą rozwiązywać problemy człowieka tylko na ziemi, bez przejścia z Chrystusem „do Jego chwa-

ły”. Paschalne myślenie widzi ostateczne rozwiązanie problemu człowieka i ludzkości poza ziemią, w chwale niebieskiej. Droga do tej chwały prowadzi przez Krzyż. Uczniom z Emmaus, którzy byli dalecy od kategorii myślenia paschalnego, Chrystus zadał pytanie, które było zarazem odpowiedzią : „Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały ?” (Łk 24, 26).

Spójrzmy na paschalne myślenie naszego narodu, którego jesteśmy częścią. Mówi o nim Polski Mojżesz — Kardynał Wyszyński : „Podczas 10 wieków Polska zawsze została wierna Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi, swoim pastarzom z pomocą i pod pełną opieką świętej Matki Wspomożycielki To Ona była gwarantem naszej wierności i broniła wiary narodu”.

To paschalne spojrzenie na życie, było przyczyną powstania Polskiej Misji Katolickiej we Francji 150 lat temu, kiedy to Adam Mickiewicz z Kajsiewiczem, Jańskim i innymi, myślał o jakiejś instytucji „w celu chrześcijańskim i polskim, wspólnego ćwiczenia się w pobożności, tudzież pobudzaniu ku niej innych rodaków”, albowiem emigranci uświadomili sobie, że jedyną siłą dającą moc przetrwania i odrodzenia jest odrodzony duch.

Dzisiaj również potrzeba nam Mickiewiczów, Kajsiewiczów, Jańskich, Jełowickich, aby wśród emigracyjnej Polonii, myślenie paschalne wzięło górę nad kategoriami myślenia czysto ludzkiego i politycznego.

Paschalna praca nad sobą :

Cechą świadków Zmartwychwstania Chrystusa jest nie tylko myślenie paschalne, lecz również w jego urzeczywistnieniu, paschalna praca nad sobą.

Różnaita jest ludzka praca naszych rodaków. Trudno byłoby dzisiaj wyliczyć wszystkie prace, jakie wykonuje człowiek. Ale jest taka praca, którą powinni wykonywać wszyscy, wspólna dla wszystkich. Jest to praca nad samym sobą, aby codziennie przechodzić z nienawiści i obojętności do miłości Boga i ludzi, z pychy do pokory, z grzechu do cnoty.

Praca nad sobą jest codzienną Paschą. Zmartwychwstanie Chrystusa daje nam moc do codziennego przechodzenia z grzechu do cnoty, ze smutku do radości, ze śmierci do życia.

Paschalna praca nad sobą, może również prowadzić nas w tym roku do głębszej refleksji nad zaangażowaniem się w apostołstwo ludzi świeckich, kultywowanie języka i tożsamości polskiej, zwracając uwagę na tych „którzy nie znają

(Dokończenie na str. 3)



(Dokończenie ze str. 2)

już języka polskiego, ale zachowali pewne więzy z Krajem ich przodków, aby odkryli pozytywne wartości kultury polskiej. Francja będzie bogatsza, jeśli będą w niej ludzie mający jeszcze inne, nie tylko francuskie, patrimonium kulturalne, przesycone paschalną rzeczywistością wiary.

Szczególną rolę w tej dziedzinie ma do odegrania Inteligencja polska, zarówno ta od dawna osiadła, jak również ostatnio przybyła, włączając się czynnie w życie religijne, organizacyjne i społeczne, aby wywiązać się z obowiązku ciążącego na niej — przewodniczenia swoim Rodakom.

Razem z Ojcem świętym, znaleźliśmy się na widowni świata stąd jeszcze większa odpowiedzialność za dziedzictwo historyczne, a równocześnie za nasze **dziś**.

Pozwolę sobie jeszcze raz przypomnieć słowa Ks. Kardynała Lustiger, które tłumaczyłem zdanie po zdaniu w kościele polskim w Paryżu, a które jeszcze dziś zbrzmiewają w mojej świadomości. Słowa pełne treści ale również odpowiedzialności: „Jako arcybiskup Paryża przyjmuję was, nie jako uchodźców czy emigrantów, lecz jako dar Boga, jako powstańców Boga. Dlaczego? Dlatego, że przychodzicie ze skarbem. Tym skarbem jest wiara wasza. Nie traćcie waszego skarbu, lecz dzielcie się nim z ludem, wśród którego znajdujecie się dzisiaj.”

Paschalne oczekiwanie :

Trzecią cechą świadka Zmartwychwstania jest paschalne oczekiwanie. „Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”.

Powtarzamy te słowa w czasie Mszy świętej. Msza święta jest bowiem paschą. Świadek Zmartwychwstania jest człowiekiem oczekiwania paschalnego. paschalne oczekiwanie, przeżywa on szczególnie w dzień Pański, którym jest



każda niedziela. Niedziela bowiem niejako uobecnia tajemnicę Zmartwychwstania Chrystusa i przez to, każdego tygodnia otwiera przed nami bogactwa Jego zasług, abyśmy mogli czerpać z nich dla naszego zbawienia.

Wartość człowieka zależy od tego, na co on czeka: „Powiedz mi czego oczekujesz, a ja ci powiem — kim jesteś”.

O wartości naszego życia chrześcijańskiego, rozstrzyga wołanie, którym się kończą Księgi Pisma świętego: „Przyjdź Panie Jezu”. (Ap 22, 20). To wołanie zawsze jest skuteczne, ale szczególnie w niedzielę, która jest „sakramentem Zmartwychwstania”.

Desakralizacja, lekceważenie niedzieli, jest jednym z najgłębszych upadków dzisiejszego świata, dzisiejszego chrześcijaństwa. Jest zarazem jedną z najgroźniejszych prognoz co do przyszłości, jaka czeka ludzkość.

Oby wizyta duszpasterska Księdza Kardynała Józefa Glempa — Prymasa Polski, Opiekuna Emigracji, która odbędzie się we Francji od 11 do 21. 04. 86 była dla nas okazją do powstania

sobie kilku pytań dotyczących Dnia Pańskiego — niedzieli :

— Jak przeżywam każdą niedzielę ?

— Co czynię, aby niedziela była dniem oczekiwania paschalnego w moim życiu, w życiu moich dzieci, wnuków, znajomych ?

— Czy jestem przekonany, że każdy zamach na niedzielę, jest zamachem na Zmartwychwstanie Chrystusa i przesiąkniętą elementem chrześcijańskim tradycję naszych ojców: „Bez Boga ani do proga” ?

Ludzkość dzisiejsza dusi się. Tej Paschy, na którą „ofiarowan jest Chrystus” nie zastąpi żadna pascha intelektualistów, technokratów czy polityków. Potrzeba jej potężnego oddechu nowego życia — oddechu Zmartwychwstania.

Tego głębokiego, bo jubileuszowego oddechu z okazji Świąt Zmartwychwstania Wam życzę.

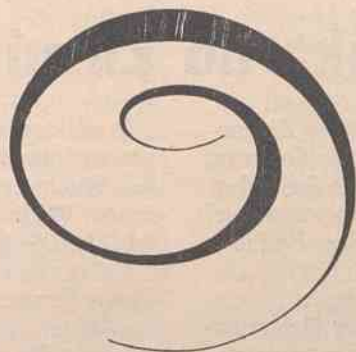
Ks Stanisław Jeź
Rektor P.M.K. we Francji

Harcerska Akcja Miłosierdzia dla dzieci trędowatych w szpitalu ks. dr A. Wiśniewskiego w Indiach

Ofiary złożone w styczniu i lutym 86 :
Pp. Kreczmer-Smoczyńska, La Ricamarie 500 F ; H. Smaczyńska-Ratajczak, Chambon Feugerolles 500 F ; Orszulik Teresa, Firminy 200 F ; Nowak Helena, Fumel 50 F ; Kijowska, Libos 20 F ; M. Cieślak, Billy-Montigny 100 F ; Woźniak Leokadia, Montigny-en-Gohelle 100 F ; N.N. 30 F. Razem : 1.500 F

Suma ta została przekazana ks. dr. Wiśniewskiemu mandatem pocztowym w dniu 25 lutego.

W. Nawojka
17, rue Cdt Osmin Durand
81000 ALBI



HOMILIA

Dziwna sprawa. W sam Dzień Wielkanocy, w czytaniach Pisma św. wyraźna zmiana w stosunku do innych Niedziel. Dotąd, przynajmniej w „Ewangeliach”, sam Jezus Chrystus głosił naukę. Dziś zaś w „Ewangeliach” jest „jakby nieobecny”. U-sunął się sprzed zmysłów i rozumu swoich uczniów i towarzyszących Mu osób. Nie zostawił im nawet swego ciała, tak że pierwsza ich myśl była: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono” (J 20,2) Kto Zabrał?

Fakt „pustego grobu” stoi u początków zarówno „Wiary” jak i „niewiary” w Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Dla niewierzących „opłacalna” misja: „Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali (Mt 28,13). Dla pokornych zaś „wielka łaska wiary”. Dla nich również Zmartwychwstanie znaczy najpierw „nieobecność” dla zmysłów: wzroku, dotyku, słuchu. „Niedostępność” także dla rozumu, bo i dla rozumu Zmartwychwstanie jest sprawą „niewiarygodną”, podobnie jak „niewiarygodną” dla ludzkiego rozumu jest Wciele-nie Syna Bożego. Ale „czystym sercem przyjęta wiara” pozwoli wierzącym „wchodzić” tam, gdzie „przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga” (Kol 3,1).

Jezus Chrystus Zmartwychwstał wszedł tam, gdzie tylko prawdziwa wiara osiągnąć może. Chrystusa Zmartwychwstałego nie może „spotkać” niewierzący. Człowiek wierzący zaś „doświadczyć” może Jego „nowej obecności” choć zupełnie inaczej niż przez zmysły i rozum.

Napisał o swoim „doświadczeniu” św. Jan Ewangelista. Gdy wszedł do „pustego grobu”: „Ujrzał i uwierzył”. Co ujrzał? Że Jezusa nie ma w grobie. W co uwierzył? W Jego zupełnie „nową obecność”.

Jezus Chrystus stał się „w zupełnie nowy sposób” obecny dla wierzących. Jak to sam powiedział: „Bierzcie i jedzcie: To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę”. (Łk 22,19) „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. (Mt 28,19) W każdej Mszy św. ludzie wierzący przeżywają „Spotkanie z Jezusem Chrystusem Zmartwychwstałym”. Tu jest dalszy ciąg Wydarzenia Wielkanocnego. Tutaj również „wiarą ukorzyć trzeba zmysły i rozum swój, bo tu już nie ma chleba — to Bóg, to Jezus mój” (pieśń: „Jezusa ukrytego”).

Ta „dziwna sprawa” i „wyraźna zmiana”, o których mowa na początku, polega również na tym, że odtąd Jezus Chrystus jest nie tylko Tym, który głosi „Ewangelię” ale również Tym, który „jest

OTO WIELKA TAJEMNICA WIARY

głoszony”, „Jest Ewangelią”. Stąd „Ewangelią” dnia dzisiejszego jest nie tyle „czytany urywek Ewangelii” co „czytanie z Dziejów Apostolskich”, gdzie „głoszony jest Chrystus Zmartwychwstały”.

Dane było najpierw św. Piotrowi i Apostołom poznać i uwierzyć w Tajemnicę Paschalną Jezusa Chrystusa, czyli Tajemnicę Życia, Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Syna Bożego” który dla nas i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się Człowiekiem” (Credo). Dane im było poznać i uwierzyć w to „Boże Dzieło Odkupienia ludzi”, które „uobecnia się” poprzez wieki w Tajemnicy Eucharystii, Mszy św.

Piotr i Apostołowie stali się świadkami, wyznawcami i głosicielami prawdziwej wiary, przez którą człowiek staje się prawdziwie wolny, a Bóg odbiera najwyższą chwałę i cześć. A wszystko to dzieje się „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie” (Modl. Eucharystyczna).

Bóg wybrał św. Piotra i Apostołów „jako fundament wiary chrześcijańskiej”. Zaś ich następcy: „każdorazowy” papież i Kolegium Biskupów odnawiające się przez wieki, są stróżami tej wiary. Ci, którzy wierzą ich świadectwu „Spotykają się z Panem i otrzymują owoce Zbawienia”.

Dziwił się Pan Jezus niedowiarstwu. Niedowiarstwo ma również swoją historię” a w dzisiejszym świecie osiąga niebywałe rozmiary, nawet wśród „ochrzczonych, ale niepraktykujących”. Kto wie, może zbliżają się czasy, o których mówił Pan Jezus: „Czy jednak Syn Czło-

wiecz znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (k 18,8).

Wiara chrześcijańska nie jest łatwa do przyjęcia. Zarówno ze względu na Boga, którego „wymagania” głosi, lecz bardziej jeszcze ze względu na człowieka, którego tak bardzo „wynosi”. Trudno uwierzyć, aby Bóg zechciał aż tak „nisko” zejść, być „jednym z nas”: Człowiekiem. Jeszcze trudniej uwierzyć, aby człowiek wierzący mógł być, aż tak wywyższony, wyniesiony, ubóstwiony, otoczony chwałą. Bogu niech będą dzięki, że dał nam to „poznać” i w to „uwierzyć”.

Bo nie „przez głowę”, ale przez serce i duszę przychodzi wiara do człowieka, a „dzięki niej” Chrystus Pan ze swoją nauką i łaską. I dzieje się we Mszy św. tak, jak o to prosimy: „Daj nam Boże przez to misterium wody i wina uczestniczyć w Bóstwie Chrystusa, który raczył stać się uczestnikiem naszego człowieczeństwa” (tekst Mszy św.).

Słyszysz się nieraz: „Czy tam coś jest w ogóle po tej śmierci? Nikt nie przyszedł stamtąd i nie powiedział”. Człowiek wierzący tak nie mówi. Dla człowieka wierzącego wystarczy, że „Jezus Chrystus przyszedł i powiedział”. I że Apostołowie dali o Nim takie świadectwo: „Bóg był z Nim. Bóg Go namaścił Duchem Świętym i mocą. Przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Ale Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków” (Dz 10,38-40).

TAJEMNICA wiary była, jest i będzie Tajemnicą WIARY. Kto wierzy, z całym Kościołem powtarza przynajmniej w każdej Niedzielę: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale” (tekst Mszy św.).

Ks. Kazimierz KUCZAJ T. Chr.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej

Jak już podawaliśmy, Polskie Zjednoczenie Katolickie organizuje doroczną polską pielgrzymkę do Ziemi Świętej w dniach 4-13 maja 1986. Przewodniczyć będzie, jak co roku, ks. Waław Bytniewski T. Chr.

Cena 6 840,00 F

Chętnych do udziału w tej pielgrzymce prosimy o jak najrychlejsze zapisywanie się.

Wszelkich dalszych informacji udziela przewodnik i animator pielgrzymki — Ks. Waław Bytniewski, 5, rue d'Haillcourt, 62196 Hesdigneul-les-Béthune — tel. 21.53.64.63, lub biuro podróży:

„Lens-Voyages” — Tel. 21.28.47.40.

Ks. Jan Guzikowski T. Chr.
sekretarz generalny PZK

ŚMIERĆ CHOPINA

Autor sprawozdania, Ks. A. Jelowicki — pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji — utrzymywał szeroką korespondencję o charakterze duchowym i religijnym. Listy te są nam dziś dostępne w zbiorze zatytułowanym: „Listy Duchowne Ks. A. Jelowickiego, 1843-1874”, a wydane przez księgarnię Behra-Berlin w 1874 roku.

Oto list XIV skierowany do Pani Xawery Grocholskiej, opisujący przygotowanie do śmierci i samą śmierć F. Chopina.

LIST XIV.

DO PANI XAWERY GROCHOLSKIEJ

O śmierci Chopina.

J. M. J. † Paryż, 21 października 1849
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

PRZEZNACNA PANI!

Jeszcze pod wrażeniem śmierci Chopina, piszę o niej słowo. Umarł 17 Października 1849 r., o godzinie drugiej z rana.

Od lat mnogich życie Chopina było jak na włosku. Ciało jego, zawsze mdłe i słabe, coraz bardziej się wytrawiało od ognia jego geniuszu. Wszyscy się dziwili że w tak wyniszczonym ciele dusza jeszcze mieszka, i nie traci na bystrości rozumu i na gorącości serca. Twarz jego, jak alabaster, zimną była, białą i przejrzystą; a oczy jego, zwykle mgłą przykryte, iskrzyły się niekiedy blaskami wejrzenia. Zawsze słodki, i miły, i dowcipem wrzący a czuły nad miarę, zdawał się już mało należeć do ziemi. Ale, niestety, o Niebie nie myślał. Miał on nie wielu dobrych przyjaciół, a złych, to jest bez wiary, bardzo wielu; ci zwłaszcza byli jego czcicielami. A tryumfy jego w sztuce najwnikliwszej, zagłuszały mu w sercu Ducha Świętego jęki niewypowiedziane. Pobożność, którą z łona Matki Polki był wyssał, była mu już tylko rodzinnym wspomnieniem. A bezbożność towarzyszy i towarzyszek jego lat ostatnich, wsiąkała coraz bardziej w chwytany umysł jego, i na duszy jego, jak chmurą ołowianą, osiadła zwątpieniem. I tylko już mocą wykwintnej przywoitości jego się stawało, że się nie naśmiewał głośno z rzeczy świętych, że jeszcze nie szydził.

W takim to opłakanym stanie, schwycała go śmiertelna piersiowa choroba. Wieść o tem, blada zbliżającą się śmiercią Chopina, spotkała mię przy powrocie moim z Rzymu do Paryża. Wnet pobiegłem do tego od lat jego dziecinnych przyjaciela mego, którego dusza tem droższą mi była. Uścisnęliśmy się wzajem, a wzajemne łzy nasze wskazały nam, że już resztkami gonili. Nedźniał i gaś widocznie; a jednak nie nad sobą, ale nademną raczej zapłakał, użalając się morderczej śmierci brata mego Edwarda, którego też kochał. Korzystałem z tej kliwości

jego, aby mu przypomnieć Matkę... i jej wspomnieniem rozbudzić w nim wiarę, której go była nauczyła. „Ach, rozumiem cię, rzekł mi: Nie chciałbym umrzeć bez Sakramentów, aby nie zasnąć Matki mej kochanej; ale ich przyjąć nie mogę, bo już ich nie rozumiem po twojemu. Pojąłbym jeszcze słodycz spowiedzi, płynącą ze zwierzenia się przyjacielowi; ale spowiedzi jako Sakramentu, zgola nie pojmuję. Jeżeli chcesz to dla twej przyjaźni wypowiadać się u ciebie, ale inaczej to nie”. Na te i tym podobne słowa Chopina, ścisnęło mi się serce, i zapłakałem. Żal mi było, żal tej miłej duszy. Upieszczałem ją; czem mogłem, już to Najświętszą Panną, już Panem Jezusem, już najtkliwszymi obrazami miłosierdzia Bożego... Nic nie pomagało. Ofiarowałem się przyprowadzić mu jakiego zechce spowiednika. A on mi w końcu powiedział: „Jeśli kiedy zechcesz się wypowiadać, to pewno u ciebie”. Tego się właśnie, po tem wszystkim co mi był powiedział, najbardziej lękałem.

Upłynęły długie miesiące w częstych odwiedzinach moich, ale bez innego skutku. Modliłem się wszakże z ufnością, że nie zaginie ta dusza. Modliliśmy się o to wszyscy Zmartwychwstancy, zwłaszcza czasu Rekolekcji. Aż oto 12 b. m. wieczorem, przyzywa mię co prędzej doktor Cruzeiller, mówiąc że za noc nie ręczy. Drżący od wzruszenia, stanąłem u drzwi Chopina, które po raz pierwszy przedemną zamknięto. Jednak po chwili kazał mię wpuścić, lecz tylko na to, aby mi rękę uściskać i powiedzieć: „Kocham cię bardzo, ale nic mi nie mów — idź spać”.

Wystaw sobie, kto możesz, jaką noc przebyłem! Nazajutrz przypadł dzień Św. Edwarda, Patrona ukochanego brata mego. Ofiarując za jego duszę Mszę świętą, tak prosiłem Boga: O Boże litości! Jeżeli dusza brata mego Edwarda miłą jest Tobie, daj mi dzisiaj duszę Fryderyka!

Wiec ze zdwoioną troską szedłem do Chopina. Zastałem go u śniadania; do którego gdy mię prosił, ja rzekłem: Przyjacielu mój kochany, dziś są imieniny mego brata Edwarda. Chopin westchnął — a ja mówiłem tak da-



lej: W dzień święta mego brata, daj mi więzanie. — Dam ci co zechcesz, odpowiedział Chopin — a ja odrzekłem: Daj mi duszę twoją! — Rozumiem cię — weź ją! odpowiedział Chopin — i usiadł na łóżku.

Wtedy radość niewymowna, ale i twoga, ogarnęły mię. Jakżeż wziąć tę miłą duszę, by ją oddać Bogu? Padłem na kolana, a w sercu mojem zawołałem do Boga: Bierz ją sam! I po dałem Chopinowi Pana Jezusa ukrzyżowanego, składając go w milczeniu na jego dwie ręce. I z obu oczu trysnęły mu łzy.

Czy wierzysz? zapytałem. Odpowiedział: Wierzę. Jak cię Matka nauczyła? Odpowiedział: Jak mię nauczyła Matka! I wpatrując się w Pana Jezusa ukrzyżowanego, w potoku łez swoich odbył spowiedź świętą. I tuż przyjął Wiyatyk, i Ostatnie Pomazanie, o które sam prosił. Po chwili, kazał dać zakrystianowi dwadzieścia razy tyle co zwykle się daje, a ja rzekłem: To za wiele. Nie za wiele, odpowiedział; bo to com przyjął, jest nad wszelką cenę. I od tej chwili, przemieniony łaską Bożą, owszem samym Bogiem, stał się jakoby innym człowiekiem, rzekłbym że już świętym.

Tegoż dnia poczęło się konanie Chopina, które trwało dni i nocy cztery. Cierpliwość, zdanie się na Boga, a często i rozradowanie, towarzyszyły mu aż do ostatniego tchnienia. W pośród najwyższych boleści, wypowiadał szczęście swoje, i dziękował Bogu, i aż wykrzykiwał miłość swą ku Niemu, i żądę połączenia się z Nim co prędzej. I opowiadał swe szczęście przyjacielom, co żegnać go przychodzili, a i w pobocznych izbach czuwali. — Już tchu mu nie stawało, już się zdawało że kona, już jęk nawet był umilkł, przytomność odbiegła. Strwożyli się wszyscy, i tłumem się do pokoju jego

(Dokończenie na str. 7)

Sesja naukowa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim poświęcona 150-leciu Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W dniu 24 lutego 1986 roku, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyła się jednodniowa sesja naukowa, zorganizowana z inicjatywy ks. dra. hab. Romana Dzwonkowskiego (SAC) przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL i poświęcona 150-tej rocznicy istnienia i działania Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Sesję otworzył Kierownik Instytutu, ks. doc. dr. hab. Stanisław Kowalczyk. Przewodniczenie przedpołudniowej części sesji powierzył ks. Ryszardowi Bucholcowi, wikariuszowi generalnemu Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. W pierwszej części sesji wygłoszono dwa referaty:

Ks. dr. Bolesław Micewski ze Zgromadzenia Księża Zmartwychwstańców z Krakowa z wielką wnikliwością i dokładnością przedstawił „Genezę i działalność Misji Polskiej w Paryżu na rzecz emigracji i kraju w latach 1836-1922”. Przed uczestnikami sesji przesunęły się postacie apostołów świeckich z Bogdanem Jańskim na czele, którzy dostrzegli pilną potrzebę stworzenia parafii polskiej w Paryżu. W lutym 1936 zaczyna istnieć i działać duszpasterstwo polskie w stolicy Francji i fakt ten zbiega się z powstaniem Zgromadzenia Księża Zmartwychwstańców, będących realizatorami idei duszpasterskich Jańskiego. Zaczyna istnieć Misja Polska, która szybko poszerza swoją działalność i wychodzi poza Paryż: od 1842 roku ks. Semenenko działa już w Montmorency, Angers, Poitiers i Toulouse a od 1845 Księża Zmartwychwstancy dojeżdżają do Ostandy.

W całym omawianym okresie przeżywa się na przemian radość ze służenia rodakom na płaszczyźnie religijnej i patriotycznej i gorączka powodowana rozgrywkami politycznymi i ideologicznymi wśród Polaków, która wraz z powstającymi trudnościami materialnymi i personalnymi niekorzystnie odbijała się na duszpasterstwie wszystkich kolejnych rektorów Misji Polskiej, począwszy od ks. Aleksandra Jełowickiego aż po ks. Leona Postawkę. Toteż niejednokrotnie w zgromadzeniu Księża Zmartwychwstańców rodziła się myśl o likwidacji Misji Polskiej w Paryżu.

Drugi referat na temat „Misja Polska



Katolicka w Paryżu w okresie rektoratu ks. Wilhelma Szymbora (1922-1927” wygłosił ks. dr. J. Dukąta ze zgromadzenia Księża Misjonarzy (CM).

Ks. Wilhelm Szymbor CM dokonał reorganizacji Polskiej Misji Katolickiej, która w momencie obejmowania przezeń rektorstwa obciążona jest troską o wiarę i życie religijne 800 000 wychodźców polskich zatrudnionych we Francji w kopalniach, w rolnictwie i jako pomoce domowe (służące).

Ks. Dukąta ukazuje obecny stan starania ks. Szymbora zdążające w czterech kierunkach:

— zatwierdzenia Statutu Polskiej Misji Katolickiej przez biskupów francuskich oraz ambasadę polską;

— starania się o księży polskich;

— zabezpieczenia księżom warunków bytowych oraz o

— zatwierdzenie regulaminu określającego sytuację administracyjno-prawną duszpasterzy polskich (XII, 1924).

Wielkim protektorem w tych dążeniach był dla ks. Szymbora ksiądz kardynał Dalbor, który w 1925 roku zobowiązał wszystkich biskupów polskich do wysłania z każdej diecezji po 2 księży rocznie do pracy duszpasterskiej wśród wychodźców polskich, oraz wydał „Wskazania dla księży pracujących wśród Polaków za granicą”, pośród których było jedno o wielkim znaczeniu dla jednolitości pracy duszpasterskiej:

podporządkowanie wszystkich księży polskich rektorowi Misji.

Księży jednak było stale za mało, mimo, że do duszpasterstwa zaangażowali się również księża studiujący na uniwersytetach w Paryżu, Strasburgu, Lyonie i Lille. Następcą ks. kardynała Dalbora — ks. kard. August Hlond podejmuje próby specjalnego przygotowania duszpasterzy emigracyjnych: tworzy Seminarium Zagraniczne a później, w 1932 roku, Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców.

Po każdym z referatów odbyły się żywe dyskusje. W dyskusji nad drugim referatem ks. dr. Franciszek Cegiełka SAC określił ks. Wilhelma Szymbora jako współfundatora Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Druga, popołudniowa część sesji — 3-rej przewodniczył ks. dr. Bolesław Micewski CR, rozpoczęła się referatem ks. dra. Romana Dzwonkowskiego na temat: „Religijno-społeczna rola Polskiej Misji Katolickiej we Francji w okresie międzywojennym i podczas drugiej wojny światowej”. „Stosunkowo krótki, bo liczący zaledwie 22 lata fragment 150-cioletnich dziejów Polskiej Misji Katolickiej we Francji, przypadający na międzywojenne dwudziestolecie i lata II wojny światowej, trzeba uznać za szczytowy okres jej rozwoju. Uzasadniają to następujące fakty:

— określenie na początku lat dwudziestych jej statusu prawnego jako ośrodka kierowniczego całego duszpasterstwa polskiego we Francji;

— stworzenie w tym czasie, przez czterech kolejnych rektorów Misji, zasadniczej, trwającej do dziś jej struktury;

— przywódcza rola religijno-społeczna Misji wobec ogromnej większości ci półmilionowego wychodźstwa polskiego, wykonywana przez jej rektorów oraz inspirowane przez nich katolickie instytucje i organizacje terenowe;

— działalność Misji w czasie II wojny światowej, jako jedynej, kierowniczej instytucji polskiej we Francji, docierającej do ogółu wychodźstwa.” (Wstęp do referatu).

Ostatni referat wygłosił ks. dr. Franciszek Cegiełka SAC. Tematem referatu był „Problemy Polskiej Misji Katolickiej we Francji w pierwszych latach po II wojnie światowej”.

Ks. dr. Franciszek Cegiełka był rektorem Misji w latach 1937-1947. Od 26. 10. 1940 do końca wojny był więziony przez niemieckie Gestapo w 9 więzieniach i 2 obozach koncentracyjnych. W tym czasie w urzędzie rektorskim zastępował go ks. dr. Czesław Wędzioch SAC.

Po wojnie, po powrocie do Paryża, ks. Rektor Franciszek Cegiełka za problem podstawowy uznał: rozmieszczenie 111 księży i kleryków mających przyjechać do Francji z obozu koncentracyjnego z Dachau (30. 05. 1945). Problemy następne narastały w bardzo szybkim tempie. Najbardziej zasadnicze to:

— uposażenie księży polskich po upaństwowieniu kopalni, przez które byli płacani;

— kwestionowanie przez niektórych biskupów francuskich porozumienia (Reglement) z 1924 roku; sprawa zakończyła się nową ratyfikacją porozumienia z dodaniem małych uzupełnień w 1946 roku;

— niebezpieczeństwo wynikające z próby wciągnięcia robotników polskich do chrześcijańskiego związku zawodowego (CFTC)

— rozwiązanie sprawy 30 000 robotników polskich, przymusowo wywiezionych przez Niemców z Polski do Francji do pracy na roli;

— problem naturalizacji i przynależności do Ojczyzny.

Ostatnim punktem programowym sesji był „Komunikat o aktualnych problemach duszpasterskich, stojących przed Polską Misją Katolicką we Francji”, który wygłosił reprezentujący ks. Stanisława Jeża, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. Jan Guzikowski, prowincjał księży chrystusowców.

Komunikat zapoznał obecnych z danymi statystycznymi dotyczącymi duszpasterstwa polskiego we Francji a następnie ukazał zasadnicze problemy duszpasterskie, którymi są:

— rozproszenie się młodzieży polonijnej wskutek bezrobocia w miejscu dotychczasowego zamieszkania, spowodowanego zamknięciem kopalń, hut i modernizacją przemysłu, rolnictwa i biur;

— asymilacja młodych w nowym środowisku francuskim i zanik religijności i obyczajów narodowych;

(Dokończenie ze str. 5)

byli nacisnęli, czekając z biciem serca już ostatniej chwili. W tem Chopin, otworzywszy oczy i ten tłum ujrzawszy, zapytał: Co oni tu robią? Czemu się nie modlą? — I padli wszyscy ze mną na kolana, i odmówiłem Litanie do Wszystkich Świętych, na którą i protestanci mi odpowiadali.

Dzień i noc, prawie ciągle, trzymał mię za obie ręce, nie chcąc mię puścić, a mówiąc: „Ty mnie nie odstępisz w tej stanowczej chwili”. I tulił się do mnie, jak zwykło dziecie, czasu niebezpiecznego, tulić się do Matki. I co chwila wołał: Jezus Marya! i całował krzyż z zachwytem wiary i nadziei i wielkiej miłości. Niekiedy przemawiał do obecnych z największą tkliwością, mówiąc: „Kocham Boga i kocham ludzi!... Dobrze mi że tak umieram... Siostrzo moja kochana, nie płacz.

— Nie płaczcie, przyjaciele moi. Jam szczęśliwy! Czuję że umieram. Módlcie się za mną! — Do widzenia w Niebie!”

To znowu do lekarzów, usiłujących przytrzymać w nim życie, powiadał: „Puśćcie mię, niech umrę. Już mi Bóg przebaczył, już mię woła do sie-

— ograniczona znajomość języka polskiego;

— postawa religijna najnowszej emigracji;

— nowe kolizje z duszpasterstwem francuskim, powstające na bazie teologiczno-pastoralnych różnic i

— częste twierdzenie, padające również z ust niektórych biskupów francuskich, że we Francji już nie ma imigrantów polskich lub że jest ich bardzo mało.

W sesji brali udział ks. bp. Karpiński z Lublina, zainteresowani problemami emigracyjnymi pracownicy naukowcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ks. dr. A. Dziuba z Sekretariatu Prymasa Polski, przedstawiciele zgromadzeń zakonnych i księża, którym sprawa duszpasterstwa emigracyjnego jest bliska.

Ks. Jan Guzikowski, T. Chr.

bie! Puśćcie mię; chcę umrzeć!” — I znowu: „O pięknaż to umiejętność, przedłużać cierpienia. Gdybyż jeszcze na co dobrego, na jaką ofiarę! Ale na umęczanie mnie i tych co mnie kochają — piękna umiejętność!” — I znowu: „Zadajecie mi na próżno cierpienia srogie. Możecie się pomylić. Ale Bóg się nie pomylił. On mię oczyszcza. O jakże Bóg dobry, że mię na tym świecie karze! O jakże Bóg dobry!”

W końcu, on, co zawsze był wykwintnym w mowie, chcąc mi wyrazić całą wdzięczność swoją, a oraz i nieśczęście tych, co bez Sakramentów umierają, nie wahał się powiedzieć: „Bez ciebie, mój drogi, byłbym zdechł, — jak świnia!”

W samem skonaniu, jeszcze raz powtórzył najśodsze imiona Jezusa, Marya, Józef, przycisnął krzyż do ust i do serca swego, i ostatniem tchnieniem wymówił te słowa: „Jestem już u źródła szczęścia!...” I skonał.

Tak umarł Chopin! — Módlcie się za nim, ażeby żył wiecznie.

Uniżony wasz w Chrystusie sługa.
X. A. JELOWICKI

11-21. IV. 1986 - PRYMAS POLSKI, KS. JÓZEF KARD. GLEMP, PRZYBYWA DO POLONI FRANCUSKIEJ

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

ZAPOWIEDZ DNIA MODLITW O POKÓJ

25 stycznia na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan Jan Paweł II odprawił w bazylice św. Pawła za Murami Mszę św., na której obecni byli przedstawiciele innych wspólnot chrześcijańskich — prawosławni, anglikanie i ewangelicy.

W homilii nawiązując m.in. do słów św. Grzegorza VII, który wzywał do zgody pomiędzy Kościołem rzymskim i Kościołem konstantynopolińskim oraz do zgody między wszystkimi ludźmi Papież powiedział: „Pokój wewnątrz Kościoła, pokój wśród wszystkich ludzi” — te słowa papieża Grzegorza VII nabierają szczególnej aktualności w obecnym roku 1986, który Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła Międzynarodowym Rokiem Pokoju. Zaden chrześcijanin, a nawet żaden człowiek, który wierzy w Boga, Stwórcę świata i Pana historii, nie może pozostać obojętny wobec problemu, który dotyczy tak głęboko te różności i przyszłości ludzkości. Koniecznym jest, by każdy zmobilizował się, aby dać własny wkład w sprawę pokoju. O wojnie mogą zdecydować nieliczni — pokój wymaga solidarnego zaangażowania wszystkich. W tej perspektywie kierując nagły apel do wszystkich braci i siostr chrześcijan i do wszystkich ludzi dobrej woli, aby zjednoczyli się w ciągu tego roku w wytrwałej i gorliwej modlitwie, by prosić Boga o wielki dar pokoju. Stolica Święta pragnie przyczynić się do utworzenia światowego ruchu modlitwy o pokój, który by, przekraczając granice poszczególnych krajów i wciągając wierzących wszystkich religii, objął cały świat. Ciekawe inicjatywy w tym kierunku zostały już podjęte przez niektóre Kościoły Wschodu i Zachodu i przez niektóre organizacje religijne. Oby to duchowe zaangażowanie modlitewnej solidarności rozszerzało się, zataczając w świecie coraz szersze kręgi.”

W końcowej części homilii Jan Paweł II powiedział: „Korzystam chętnie z obecnej uroczystej okazji, by ogłosić, że rozpoczynam stosowne konsultacje z odpowiedzialnymi nie tylko różnych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, lecz również religii świata, by zorganizować wraz z nimi specjalne spotkanie modlitwy o pokój w Asyżu — mieście, które seraficzna postać św. Franciszka przekształciła w ośrodek powszechnego braterstwa. Będzie to dzień modlitwy, który dla wspomnianego ruchu duchowego, stano-

wić będzie jeden z najbardziej znaczących i najwznioślejszych momentów. Data i sposób odbycia tego spotkania zostaną określone — gdy tylko będzie to możliwe — w porozumieniu z tymi, którzy przyjmą zaproszenie do udziału. Oby Pan zechciał przyjąć nasze błagania i dał nam, aby w niedawno rozpoczętym roku mogły zaistnieć istotne postępy w porozumieniu ekumenicznym i w woli pokoju.”

PAPIEŻ W OBRONIE ŻYCIA

25 stycznia Jan Paweł II spotkał się z 40-osobową grupą przedstawicieli włoskiego ruchu na rzecz życia „Movimento per la vita”. W wygłoszonym przemówieniu Papież podkreślił, że życie stanowi dla społeczeństwa wartość podstawową i nikt nie może bardziej docenić tej wartości aniżeli chrześcijanie, którzy wierzą w Boga, będącego Bogiem żywych i źródłem życia. „Z tych racji — stwierdził Ojciec św. — w epoce, w której, jak się wydaje, przeważa w szerokiej sferze kultury śmierci, Kościół zaangażował się z pasterską troską w pouczanie i pobudzanie opinii publicznej każdego kraju, by przyczynić się do odwrócenia tej tendencji”. Papież przypomniał następnie cele, jakie stawia sobie włoski ruch na rzecz życia. Powstał on, by zapobiec uchwaleniu ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży, a po jej uchwaleniu kontynuuje działalność w obronie nienarodzonych. Obecnie niesie pomoc samotnym matkom i rodzinom, uwrażliwia opinię publiczną na sprawę wartości życia ludzkiego, zabiega, aby placówki służby zdrowia, a szczególnie poradnie rodzinne były miejscami, w których skutecznie broni się życia.

Ojciec św. wskazał następnie, że niszczenie poczętego życia jest dziś, niestety, częstym zjawiskiem również w krajach o tysiącletnich tradycjach chrześcijańskich, takich jak Włochy. Jest ono finansowane z funduszy publicznych i ułatwione przez prawo oraz rozpowszechnianą argumentację. „W rzeczywistości — stwierdził Jan Paweł II — przerywanie ciąży jest wielką klęską człowieka i społeczeństwa. Przez nie życie istoty ludzkiej poświęca się dobrom o niższej wartości, przytaczając motywację, płynącą często z braku odwagi i zaufania do życia, a nie z pragnienia zła pojętego dobrobytu. Państwo natomiast, zamiast wystąpić — zgodnie ze swą misją — w obronie zagrożonych niewinnych, zabezpieczając ich przed śmiercią i zapewniając im odpo-

wiednimi środkami istnienie i rozwój, zezwala, a nawet współuczestniczy w wykonaniu wyroku śmierci.”

Papież przypomniał dalej, że Kościół wyraźnie głosi, iż przerywanie ciąży jest poważną obrazą Boga, jako jedynego Pana życia, i pogwałceniem podstawowego prawa osoby ludzkiej do istnienia. Będzie on niestrudzenie występował, by przekonać ludzi do przywrócenia — jako podstaw społeczeństwa — fundamentalnych wartości moralnych. Cywilizację bowiem mierzy się przede wszystkim poszanowaniem i poparciem dla życia na przestrzeni całej ludzkiej egzystencji.

CHRZESCIJANIE WE WSPOLNOCIE EUROPEJSKIEJ

Poprzez przystąpienie Hiszpanii i Portugalii do Wspólnoty Europejskiej w dniu 1 stycznia 1986 r. procent katolików we Wspólnocie wzrósł z 56 do 62,3 a protestantów zmalał z 25,7 do 21,8. Tylko dwa kraje mają większość protestancką: Dania 91 proc. i Wielka Brytania 57 proc. W pozostałych 10 krajach z wyjątkiem prawosławnej Grecji — dominują katolicy, w tym w dwu nieznacznie: Holandia ma 40,4 proc. katolików (36,6 protestantów), a RFN 43,5 katolików (42,5 protestantów). 11,1 proc. Europejczyków, czyli 35 milionów osób, nie podaje danych co do swej przynależności religijnej. Udział żydów we Wspólnocie spadł do 0,4 proc. Ogółem Wspólnota Europejska liczy obecnie 323 mln. osób.

STANY ZJEDNOCZONE

W Stanach Zjednoczonych ustanowiono nowe święto państwowe: każdorazowy pierwszy poniedziałek po dniu 15 stycznia — dla uczczenia pamięci pastora Martina Luther Kinga (urodzonego 15 stycznia), boiownika o prawa człowieka, laureata Pokojowej Nagrody Nobla z 1964 r., który zginął od kuli zamachowca w Memphis w Stanach Zjednoczonych 5 kwietnia 1968 r. King był organizatorem niezliczonych marszów protestu, strajków, bojkotów, celem wywalczenia praw cywilnych dla czarnej ludności w USA. Dewizą jego było: „Musimy na nienawiść odpowiadać mocą miłości, na przemoc fizyczną — siłą ducha”. Kościoły chrześcijańskie i wspólnota żydowska w USA wezwały do uczczenia dnia pamięci pastora Kinga poprzez organizowanie spotkań modlitewnych. King zginął mając zaledwie 39 lat.

POSAĞ ŚW. KAZIMIERZA

Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu występuje z inicjatywą ufundowania dla Zakładu św. Kazimierza w Paryżu, 119, rue du Chevaleret, 75013 Paris, posągu przedstawiającego Patrona tej zasłużonej polskiej placówki dobroczynnej. Zakład powstał w r. 1846, a od r. 1851 mieści się stale w swej obecnej siedzibie. Znajdowali tu schronienie bezdomni, starcy, sieroty. Dla dzieci zorganizowano szkołę. Wśród sławnych pensjonariuszy tego domu byli: pułkownik Józef Zaliwski (1797-1855), poeta Tomasz August Olizarowski (1811-1879), generał Józef Wysocki (1809-1873), poeta, dramaturg, malarz, filozof Cyprian Kamil Norwid (1821-1883), i wielu innych sławnych Polaków. Dom przy ulicy Chevaleret, prowadzony przez siostry Szarytki św. Wincentego à Paulo, stał się naszym zabytkiem narodowym.

Na fasadzie budynku znajdują się dwie duże wnęki, w których niegdyś stały posągi. Zniszczone przez działanie czasu,

znikły pozostawiając puste miejsca. Historyczna placówka i monumentalny gmach zasługują na to, ażeby te przykre luki uzupełnić. Chwila obecna nadaje się szczególnie do podjęcia akcji wzniesienia przez Polonię posągu św. Kazimierza.

Św. Kazimierz królewicz, syn Kazimierza Jagiellończyka, uczeń Jana Długosza, obwołany w r. 1741 królem Węgier, a potem namiestnik króla polskiego w Wilnie, został kanonizowany i stał się świętym patronem Korony i Litwy. Swe krótkie życie (1458-1484) poświęcił służbie Ojczyzny, Kościoła i ludziom cierpiącym. W pamięci Polaków św. Kazimierz jest patronem Litwy, kraju, z którym związani byliśmy unią.

Pierwszy akt wiążący oba kraje zawarty został w r. 1385 w Krewie. Minęła więc 600-letnia rocznica tego doniosłego głoszenia. Unia krewska potwierdzona została kolejno w Horodlu, w Wilnie, w Lublinie i trwała nieprzerwanie

do rozbiorów. Ale i w okresie niewoli, podczas krótkiego istnienia Księstwa Warszawskiego, podczas wszystkich powstań narodowych, jedność polsko-litewska dawała dowody, iż trwa ciągle.

Przypominając dzisiaj Rodakom unię Litwy i Korony, przypominamy najpiękniejszą kartę dziejów kultury i państwowości polskiej. Wskrzyszmy wspomnienie Polski wielkiej i potężnej odgrywającej doniosłą rolę cywilizacyjną w Europie środkowej i wschodniej, Polski promieniującej humanizmem i tolerancją.

Hołd składany polskiemu świętemu jest jednocześnie hołdem składanym Ojczyźnie i nieprzemijającym walorom kultury narodowej. W latach uciemnienia przez obce siły, znajdowali Polacy pokrzepienie serc i moc do przetrwania we wspomnieniach dawnej wielkości. Tradycja ta nie może zaginąć dzisiaj. Przypominać o niej trzeba naszej młodzieży.

Projekt posągu św. Kazimierza królewicza wykonał znany rzeźbiarz polski zamieszkały w Paryżu p. Józef Pyrz. Wiele dzieł tego artysty znajduje się w kościołach, kaplicach, szkołach katolickich oraz zbiorach prywatnych we Francji. Dwie jego rzeźby — „Dwunastu Apostołów” oraz „Święta Teresa z Lisieux” — zakupione zostały ostatnio przez parafię kościoła Notre Dame de la Gare w XII okręgu Paryża (Place Jeanne d'Arc). Projekt statuy św. Kazimierza zapowiada powstanie znakomitego dzieła sztuki, które uzupełni i wzbogaci fasadę historycznego gmachu.

Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu prosi wszystkich, którzy nie chcą zapominać wielkich rocznic przeszłości polskiej, którzy przywiązani są do tradycji narodowej, aby poparli nasz projekt.

Datki składać można w Bibliotecę Polskiej, 6, Quai d'Orléans, 75004 Paris, lub wpłacać na konto Towarzystwa Historyczno-Literackiego (Société Historique et Littéraire Polonaise, CCP 9523-40 H, entre : Paris), dodając : Posąg św. Kazimierza.

ŚWIĘTY KAZIMIERZ

Wileńska ziemia, żyzna i wspaniała,
miłym wspomnieniem w sercu mym się jawi,
góra Trzech Krzyży miastu błogosławi,
a Patron Litwy swojej ziemi całej.

Wilno w zieleni Matki Boskiej strzeże,
co w Ostrej Bramie od wieków króluje,
Polski i Litwy — Matka w równej mierze,
ona ból dzieci swych zawsze odczuje.

Poprzez pożogi, wojny i rozterki,
swoją opieką chroni bratnie rzesze,
co przez chrzest święty, losu poniewierki,
Bóg z dawnych grzechów obmył i rozgrzeszył.
Litwo! Siostrzyco młodsza polskiej ziemi!
Cóż ci mam życzyć dzisiaj, prócz wolności!
Co ci mam ofiarować więcej, prócz miłości!
Święty Kazimierz, twój Patron i rzecznik,
niech cię prowadzi przez życie bezpiecznie!

On to wędruje Niemnem, niby polną miedzą
i błogosławi polom, posrebrzanych żytem
ludziom pracy i znoju, postępu i wiedzy,
błogosławi ludowi, co wiary nie traci,
wsíom, miastom i osiedlom, swym ojcom i braciom,
idzie z sercem dobroci złotem malowanym
z miłością chrześcijańską i legendy mitem.

O święty Kazimierzu, litewski Patronie
i boski Przewodniku dla polskiej młodzieży!
usiądź z nami jak ojciec w jednym bratnim gronie
i utwierdź nas w nadziei, miłości i wierze,
jak się trzeba wzajemnie miłować i wspierać,
jak kość swoje troski i leczyć swe rany,
jak Ojczyznę swą kochać, żyć dla niej i umierać,
i w tych świętych zasadach wychowywać młodzież,
bo oba te narody są razem żyć skazane,
w miłości i braterstwie, pokoju i zgodzie,
i nikt tej boskiej unii zerwać się nie skusi.
Polska i Litwa — to siostry w Chrystusie,
niechże się staną także siostrami na co dzień.

Julian MAJCHERCZYK

GŁOS KATOLICKI

Redakcja, administracja, prenumerata:

263-bis, rue Saint-Honoré

75001 PARIS — Tel. : 260.07.69

C.C.P. 12777 08 U

Dyrektor:

Ks. Rektor St. JEZ

Redaktor:

Ks. dr W. SZUBERT

Administrator:

Br. Wł. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola — 62302 LENS

I tym razem „Palatino” był bardzo punktualny. Na rzymskie Termini dotarła pielgrzymka we wtorek rano 25-go lutego o godzinie 10.05. Jeszcze nie przebrzmiały słowa homilii — programu z Polskiego Kościoła w Paryżu: „Jedziemy potwierdzić naszą tożsamość, wyrazić wdzięczność za 150-letni plan, nabrać sił na tworzenie przyszłości”, a już 55 osobowa grupa pątników wpadła we włoski żywioł. Obiad, czas na odświeżenie, krótka sjesta, bilety tygodniowe i... Rzym gotów był mościć pielgrzymi szlak.

W pośrodku ogromnego Placu na Watykanie stajemy od razu wobec rozmachu i fantazji włoskich twórców. Uwagę przykuwa kolumna — milczący świadek męczeństwa Pierwszego Papieża. Ktoś z pielgrzymów streścił odręcznie całe 20 wieków pytając o miejsce zamachu na Jana Pawła II. Na szczycie kolumny, wysoko wyniesione są Relikwie Krzyża z Golgoty. Tak, nie jest uczeń nad Mistrza. Chrystus — Kamień Węglowy Kościoła — wybrał Piotra-Skałę, która tutaj trwa — osadzona w męczeńskim świadectwie. Wspomnienie białego dymu z 16.10.1978 roku wywołuje żywą serdeczność, która pobiegła wprost do okien Słowiańskiego Papieża.

Bazylika św. Piotra. Finezja architektury, rzeźb i mozaik osadza nas od razu na fundamentach „Credo”. Otóż stojąc przy wejściu w środkowej nawie widzimy od razu Konfesję nad Grobem Piotra Apostoła — jakoby maszt jego łodzi. „Piotr jest tutaj” — odkryją uczni. Nam coś więcej mówi jasniejący poprzez Konfesję alabastrowy witraż Ducha Świętego. Ogarnięty charyzmatem Ducha Pocieszyciela stał się Piotr Skałą, na której Chrystus oparł swój Kościół. Zbliżamy się doń w imieniu wszystkich Rodaków z Francji — wszak ich reprezentujemy w tej Pielgrzymce. „Polonia semper fidelis”. Katedra Piotra wzbudza wdzięczność ku Bogu za prymat i niezawodność wiary. „Credo” Piotra jest i naszym. Ważny to był moment w pielgrzymce. Niewiarygodne wprost mozaiki, „Pietà”, konfesyjnał gdzie czasem spowiada sam Papież, kopia Michała Anioła, św. Józefat Kuncewicz — patron zjednoczenia — wszystko razem osadza pielgrzymów w ciszy. Jesteśmy w Rzymie.

Śpieszymy do kościoła św. Stanisława Męczennika — Polski Kościół w Rzymie. Rektor Polskiej Misji z Francji — ksiądz Stanisław Jeż przewodniczy koncelebrze. Objasnia naszą tożsamość. Emigracja — to żywotna częśćka tego Narodu, który pozostaje „zaw-



sze wierny”. Wiara, nadzieja i miłość są u podstaw jego substancji. W 150 lat pielgrzymstwa we Francji stajemy u boku Patrona Polski — św. Stanisława — aby się umocnić w tym co najbardziej zasadnicze. Serdeczna gościnność, obecność i życzliwe słowo JE Ks. Bpa Szczepana Wesolego uzmysławiają wszystkim ciepło i bliskość Ojczyzny.

Nazajutrz — środowa audyencja. Włączeni w Kościół, który dzisiaj nadal pielgrzymuje, odkrywamy kalejdoskop jego powszechności. Oto pośród 12 tysięcy w Auli Nervi'ego są katolicy z Guatemali i z Japonii, z Argentyny i z Niemiec, z U.S.A. i ze Szwajcarii, z Afryki i z Kanady. Polaków było bodaj siedmiuset. Papież wspomina swą podróż do Indii. Wywołuje moment spotkania z wnukiem Mahatmy Gandhi'ego. Przyznaje, iż było to dlań wielkim przeżyciem. Wnuk Gandhi'ego wyraził swą głęboką cześć i uznanie dla Polski! Rodacy zrozumieli. Śpiewają „Boże coś Polskę”; kiedy skończą — dojdzie do nich gorący apluz i oklaski wszystkich zebranych. W tej solidarności jest piękno kościoła-Rodziny.

Wierni swej polskiej drodze do Boga — pielgrzymi idą do Matki Kościoła. W Bazylice Santa Maria Maggiore: odnajdują Relikwie Żłóbka z Betlejem, trafiają do Czarnej także tutaj Madonny, modlą się za cały Kościół. Kunszt mozaik z IV i XIII w. jakby ożywa podczas objaśnień Ks. Prof. Bednarskiego, który opuszcza na ten czas polski konfesyjnał. Mszę świętą odprawiamy u wielkiej Rodaczki — Błogosławionej Marii Teresy Ledóchowskiej — Matki Afrykanów. Odwiedzamy kościoły św. Pudencjany (gdzie przez ponad 20 lat

mieszkał ongiś św. Piotr), oraz św. Praksedy (gdzie mieści się największe ossarium męczenników rzymskich I wieku). Tam mieści się też pal do którego był przywiązany Chrystus podczas biczowania. Okres Wielkiego Postu nadaje tym kilku chwilom mocną treść. Kończymy dzień przechodząc na kolanach po Świętych Schodach; tak, dwukrotnie przechodził nimi Jezus przed swą Męką.

Jeszcze wieczorem zastaje nas wielka nowina. W czwartek o godzinie 12-tej Ojciec święty udzieli nam prywatnej audyencji! Myślimy więc wprzód. Wiemy, że Polska Emigracji we Francji jest bliska, i to od dawna, sercu Papieża. W grupie robi się uroczyste. Rano idziemy na Mszę świętą do św. Stanisława Kostki, osiemastoletni to polski emigrant. Przypomina nam wszystkim, że to geografica jest ważna w życiu Kościoła, ale człowieczeństwo przepojone Bogiem. Człowiek rosnący do wymiarów Chrystusa jest drogą Kościoła. Mszy przewodniczy najmłodszy kapłan pielgrzymki — ks. Daniel Żyliński — syn polskiej Emigracji we Francji, wychowanek Polskiego Seminarium w Paryżu.

Audyencji prywatnej nie sposób opisać. Nie można jednak nie odnotować faktu, że Ojciec święty zechciał przyjąć Pielgrzymkę Jubileuszu 150-Lecia w Sali Konsystorialnej, zatem w sali zarezerwowanej dla wybitnych osobistości. W tej sali przed laty podjęta została także delegacja „Solidarności” z p. Lechem Wałęsą na czele. Szczególny to zaszczyt dla całej Polskiej Emigracji we Francji. Ojcu świętemu przedstawiał nas JE Ks. Bp. Szczepan Wesoly. Do tej chwili: spojrzenia w oczy Papieża, podania

JUBILEUSZU 150-LECIA

mu dłoni, może kilku słów... każdy będzie wracał we wspomnieniach. Tak, to ten Człowiek prowadzi dziś ludzkość do Boga! Prawie nie dowierzając temu co dane było nam przeżyć, umocnieni, schodzimy przez Spisową Bramę. Nasza Jubileuszowa Pielgrzymka na znak synowskiego oddania złożyła Ojcu Świętemu dar w postaci obrazu „Matki Bożej Świetlistej”, namalowany przez Marię Dulemba.

W Bazylice św. Jana na Lateranie kontynuujemy nasz pielgrzymi szlak. Dom cesarza Konstantyna stał się Katedrą Diecezji Rzymskiej. Miało w niej miejsce aż 5 Soborów Powszechnych. Pierwsze wolna świątynia chrześcijaństwa: katedra katedr, parafia wszystkich parafii. W niej obchodzili Rodacy Millennium Poloniae. Wobec kopii Matki Bożej Częstochowskiej... i my czytamy: „Modlimy się za wszystkie emigracyjne społeczności parafialne i tych którzy im przewodzą. Wobec zaś pamiątek Męki Pańskiej w kościele Krzyża Jerozolimskiego polecamy Bogu wielkopostne rekolekcje.

W piątek jedziemy na Monte Cassino. Nagrany opis walk według relacji Melchiora Wańkowicza przepłataną piosenką żołnierską przygotowuje nas do spotkania z „tą częścią ziemi która do Polski należy”. Wpierw jednak Msza święta u św. Benedykta, Patrona Europy. Raz jeszcze stajemy wobec tajemnicy Kościoła. Wszystko co piękne, warte, wielkie ze starożytności ma zawsze porządne miejsce w Kościele. Jest ono tam nie tylko zachowane ale i rozwijane. Wobec barbarzyństw dawnych i nowych św. Benedykt streszcza swą regułę słowem: Pax — Pokój! Pokój wyrasta z godności. Godności nikt zaś nie jest w stanie nam zabrać z zewnątrz, nawet gdyby wolność zagrabił. Dla niej złożyli swe życie w ofierze polscy żołnierze — opodal. Zrosła z ich ofiar Polska Emigracja czerpie tu światło: droga do wol-

ności wiedzie przez dynamizm godności. Od Patrona Europy chcemy się uczyć jak łączyć własne skarby z tym co wielkie i dobre u innych.

Na cmentarzu polskim czytamy testament poległych: „Przechodniu — powiedz Polsce, żeśmy legli wierni w jej służbie”. Dusze oddali Bogu, ciała Ziemi Włoskiej, a serca — tylko Polsce! „Ojczyzno ma...” tutaj śpiewane ma szczególny wymiar. I w Paryżu zaprowadzone będą Msze za Ojczyznę. Będzie to jeden z owoców tej pielgrzymki.

Emigracja Polska staje wobec tajemnicy Krzyża wraz z całą Rodziną Ludzką. W sobotę jedziemy do katakumb. I w kościele „Quo vadis” i w Katakumbach św. Sebastiana spotykamy polskich księży — przewodników. Katakumby Sebastiana są szczególnie drogą dla Polaków z Francji. Tutaj bowiem, w podziemnej kaplicy składali swe śluby pierwsi zmartwychwstańcy. Odgłos wielkanocnych dzwonów natchnął ich by tak się właśnie nazwali ci pierwsi współ-założyciele Polskiej Misji w Paryżu. Ksiądz Rektor Stanisław Jez prowadzi koncelebrę. Emigracja nie może zamknąć się w sobie; trzeba by pamiętać o tych co żyją we współczesnych katakumbach wszędzie tam gdzie jest prześladowanie. Prześladowań jest zaś dziś więcej niż kiedykolwiek przedtem! W szczególny sposób polecamy Panu Bogu uwięzionych w Polsce którzy bronili godności: dziecka i kobiety, studenta i robotnika. Modlitwą ogarniamy braci chrześcijan skazanych nieraz wręcz na zagładę w tak wielu krajach świata. Z katakumb wychodzi moc. Jest to moc krzyża. Odnajdujemy go na szczycie Bazyliki Świętego Pawła Za Murami. Krzyż — Nadzieją jedyną! Przypomina Apostoła Narodów, że trzeba nam wiele mocy z Ofiary Chrystusa, abyśmy doszli do pełni — do zmartwychwstania.

Bogaty jest Rzym w pamiątki polskie. W niedzielę rano odprawialiśmy Msze

świętą w celi św. Maksymiliana Kolbe. Mieszkał tu przez 6 lat. Obronił dwa doktoraty. 16. 10. 1917 roku założył tu także Milicję Niepokalanej, która liczy dziś już ponad 3 miliony członków. Jest On patronem naszych trudnych czasów — promotorem „cywilizacji miłości”. Czyż nie jest wymowne, że to na prośbę Niemców ogłoszony jest „Męczennikiem Miłości”!

Na „Anioł Pański” — gdy biły dzwony — byliśmy na Placu św. Piotra. Zapłonęła biało-czerwona flaga. Jesteśmy.

Przejeżdżamy nieco później obok kościoła Imienia Maryi — papieskiego votum wdzięczności z XVIII wieku — za zwycięstwo pod Wiedniem. Wieczorem w niedzielę — w dzień upamiętniający zmartwychwstanie Pana — udaliśmy się poprzez Plac Hiszpański do małej Via Sebastianelle, gdzie są groby: Kajsiewicza, Semenienki, Jańskiego i innych pierwszych zmartwychwstańców — współzałożycieli Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Ksiądz Prałat Witold Kiedrowski wraz z Księdzem Proboszczem Jackiem Pająkiem poprowadzili modlitewne czuwanie. Z żaru i gorliwości pierwszych Założycieli Misji dobywali światła i natchnienia dla tych, którzy są ich spadkobiercami. We współczesnej Emigracji trzeba, i jest miejsce dla nowych: Jańskich, Kajsiewiczów, Semeników, Jełowickich, Mickiewiczów. Z wiary, nadziei i miłości niech zrodzi się współpraca dla zbawienia dusz i dobra Ojczyzny.

W ostatni dzień byliśmy jeszcze w Muzeach Watykańskich. Czyż można pominąć kaplicę sykstyńską? Tyle z nią wiąże się naszych wspomnień! Zatrzymaliśmy się też dłużej w Sali Sobieskiego. W 200 rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej artysta ofiarował swe dzieło Piusowi IX. Chciał podkreślić niezwykłe prawo Polaków do własnej Ojczyzny.

Pielgrzymka Jubileuszowa 150-lecia Polskiej Misji Katolickiej we Francji w ciągu zaledwie kilku dni zbliżyła ludzi wzajemnie. Wywarzyła się szczególna wspólnota uczestników. Stanowiła zatem dla wszystkich dodatkową jakąś radość, a dla Księdza Proboszcza szczególną satysfakcję za tyle weń włożonego trudu. Wszyscy wracali wewnętrznie ubogaceni.

Ks. Krystian GAWRON

P.S. — Ks. Dr Krystianowi Gawronowi tą drogą pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie za oprowadzanie pielgrzymki po Rzymie z prawdziwą kompetencją i kapłańską gorliwością.

Ks. prob. Jacek Pająk



LITURGIA NIEDZIELI

Niedziela Zmartwychwstania

Msza św. w ciągu dnia

Antyfona na wejście Ps 138, 18. 5-6

Zmartwychwstałem i zawsze jestem z Tobą, kładziesz rękę swą na mnie, zbyt dziwna jest dla mnie Twa wiedza, alleluja.

albo: **Lk 24,34; cf. Ap 1,6**

Pan rzeczywiście zmartwychwstał, alleluja. Jemu chwała i moc na wieki wieków.

Modlitwa

Boże, Ty w dniu dzisiejszym pokonałeś śmierć i otworzyłeś nam bramy wieczności przez Twojego Jednorodzonego Syna, spraw, prosimy Cię; abyśmy święcąc uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, zostali odnowieni przez wezwanie Twojego Ducha i powstałi do nowego życia w światłości. Przez Pana naszego.

„Wierzę”

Modlitwa nad darami

Ciesząc się radością wielkanocną, składamy Ci, Panie, ofiarę, która w przedziwny sposób odradza i żywi Twój Kościół. Przez Chrystusa.

Prefacja wielkanocna I. W Kanonie rzymskim (zwłaszcza w tym dniu) (I) „Zjednoczeni” i „Prosimy Cię Boże” — własne.

Antyfona na Komunię 1 Kor 5, 7-8

Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha, świętujmy tedy w przaśnikach szczerości i prawdy, alleluja.

Modlitwa po Komunii

Boże, otaczaj ustawicznie Twój Kościół ojcowską łaskawością, aby odnowiony przez sakramenty wielkanocne, doszedł do chwały Zmartwychwstania. Przez Chrystusa.

Na zakończenie mówi się przez całą oktagawę:

K. Idźcie, ofiara spełniona, alleluja, alleluja.

W. Bogu niech będą dzięki, alleluja, alleluja.

PIERWSZE CZYTANIE Dz 10, 34a, 37-43

*Świadectwo Piotra o zmartwychwstaniu
Czytanie z Dziejów Apostolskich.*

Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił: „Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcze, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z

Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła.

A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawieszony na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu.

On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, w Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów”.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 118 (117), 1-2. 16-17. 22-34

(R.: por. 24)

Refren: W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy.

lub: Alleluja, alleluja, alleluja.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo Jego łaska trwa na wieki.

Niech dom Izraela głosi: „Jego łaska na wieki”.

Refren.

Prawica Pana wzniesiona wysoko, prawica Pańska moc okazała.

Nie umrę, ale żył będę i głosił dzieła Pana.

Refren.

Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym.

Stało się to przez Pana i cudem jest w naszych oczach.

Refren.

DRUGIE CZYTANIE Kol 3, 1-4

Dążcie tam, gdzie jest Chrystus

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan.

Bracia:

Jeśliście razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.

Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wte-

dy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

Oto słowo Boże.

Albo do wyboru

DRUGIE CZYTANIE 1 Kor 5, 6b-8

Wyrzucicie stary kwas

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia:

Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Wyrzucicie więc kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że przaśni jesteście.

Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha.

Tak przeto odprawiamy nasze święto nie przy użyciu starego kwasu, kwasu złości i przewrotności, lecz na przaśnym chlebie czystości i prawdy.

Oto słowo Boże.

SPIEW PRZED EWANGELIĄ

1 Kor 5, 7b-8a

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha.

Odprawiamy nasze święto w Panu.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

*Apostołowie przy grobie
Zmartwychwstałego*

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty z grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”.

Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwa razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka.

Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł od do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

Oto słowo Pańskie.